KORCZUŚ

„KORCZUŚ" od kuchni...

Jak każdą redakcję gazety, tak i nas nastoletnich dziennikarzy obchodzą opinie czytelników na temat naszej pracy, możliwości zwiększenia nakładu. Staramy się ciągle doskonalić w dziennikarskim rzemiośle, aby spełnić oczekiwania społeczności szkolnej i zdobyć umiejętności w zakresie form publicystycznych.

Chcemy dziś odpowiedzieć na pytanie, które pomaga nam poznać ciekawą, ale niekoniecznie beztroską pracę szkolnego dziennikarza.

Oto pierwsze z nich:

Dla kogo tworzymy tę gazetkę i czy na pewno kierujemy się oczekiwaniami odbiorców w doborze treści artykułów?

„Korczuś" został stworzony dla uczniów i jego istotą jest dostarczenie uczniom informacji, zaciekawienie i urozmaicenie szkolnego życia. Nie piszemy tego „od tak sobie", lecz z myślą o Was czytelnicy, byście mogli za naszym pośrednictwem wybierać i pisać o sprawach, które bezpośrednio Was dotyczą i nie są tylko nudną lekkostrawną „papką", ale rozrywką lub pożyteczną informacją. Nie jesteśmy jednak w stanie zadowolić wszystkich. Z tego zdajemy sobie aż nadto sprawę, choć szkoda. Szkoda także, że nie ma w śród nas żadnego szkolnego redaktora. Bo jak tu pisać o tzw. „męskich sprawach" czyli o motoryzacji, męskich sportach czy innych dziedzinach.

Zapraszamy serdecznie do naszego redakcyjnego grona chłopców i nie tylko.

Redakcja „Korczusia"

Zespół Szkół Zawodowych Nr 2

Rok IX Nr 2

Marzec 2014 r.

W tym numerze:

Karnawał na świecie	2
Bo w teatrze...	3
Konkursy w naszej szkole...	3-4
Wycieczki...	4-6
Zdrowy styl życia	6
Konkursy polonistyczne	7-8
Szkoły zawodowe i rynek pracy	10
„Karnawałowe Kreacje"	11

Karnawał już się kończy, ale co o nim wiemy?
KARNAWAŁ W POLSCE

Karnawał w Polsce dawniej

W naszym kraju karnawał pojawił się za czasów szlachty sarmackiej, a staropolskie obchody określane były jako zapusty. Polacy lubili szukać okazji do zabawy, bowiem życie w wiejskich dworkach bywało monotonne i nudne, dlatego karnawał przypadł im do gustu i przez cały jego okres wyprawiali uczty, organizowali kuligi z ogniskiem, pieczeniem mięsa i piciem na umór. Okres trwania Karnawału rozpoczynało Święto Trzech Króli, a kończył tradycyjnie, tak jak obecnie Wielki Post. Najważniejsze były w czasie Karnawału kuligi. Nie odbywały się one tak jak teraz, spontanicznie, ale wcześniej dokładnie je planowano. Zabawa polegała na tym, że sanie jeździły od dworku do dworku, w każdym uczestnicząc w obfitej uczcie. Trwało to zwykle wiele dni, a w każdym takim dworku bawiono się i nocowano nawet kilka dni. Takie obchody wymagały starannego przygotowania domu, opracowania menu i atrakcji dla gości.

Karnawał w Polsce obecnie

Karnawał obchodzimy hucznie do dzisiejszego dnia. Polacy lubią się dobrze bawić, lubią spotykać się w gronie przyjaciół i znajomych, a całkiem spora liczba lubi też zabawy spontaniczne, z obcymi. Karnawałowe zabawy organizujemy w domach, ale też i uczestniczymy w imprezach pu-

blicznych, w restauracjach, teatrach, kinach i innych instytucjach kulturalnych. Po okresie lat 70-tych i 80-tych, kiedy szaleństwo trwało do rana przez wszystkie soboty karnawału, kiedy bawiono się przy dźwiękach muzyki na prywatkach, nadeszły lata przełomu w Polsce, kiedy to karnawał został odsunięty w cień. Dziś znów bawimy się na imprezach, ale te zabawy przyjęły bardziej publiczny charakter. Wychodzimy na ulice, gdzie ustawiane są sceny, a podczas koncertów znanych gwiazd tańczymy i śpiewamy, nawet bez udziału alkoholu. Nauczyliśmy się bawić kulturalnie, bez awantur, burd i kaca następnego dnia.

Pobrano z polska.lovetotravel.pl
Wyszukała Sandra Vogt

KARNAWAŁ NA ŚWIECIE - Jak bawi się świat ?

WENECJA :

To w Wenecji odbywa się najpopularniejszy karnawał w Europie. Ma wspaniałą historię i tradycję. Mało kto wie, że jeszcze w XVIII wieku zabawa karnawałowa w Wenecji trwała aż miesiąc. Napoleon Bonaparte uznał jednak, że była za głośna i postanowił ją obalić. Karnawał powrócił w 1980 roku do łask i obecnie trwa 10 dni - począwszy od niedzieli przed Tłustym Czwartkiem. Dawniej, na czas karnawału zawieszane były obowiązujące normy i zakazy. By móc bezkarnie i anonimowo przekraczać bariery, sięgano po maski i przebrania. Tak zostało do dziś. Eleganckie stroje, peruki i maski są nieodłącznym elementem uczestników weneckiej zabawy. W czasie karnawału Wenecja zmienia się nie do poznania. Główną sceną, na której odbywa się legendarna rewia kostiumów, jest plac św. Marka, porównywany do wytwornej sali balowej. Zabawa toczy się także na małym placyku zwanym Piazetta. Każda edycja karnawału ma temat przewodni, który nadaje ton licznym balom, widowiskom i spektaklom ulicznym. Zabawę otwiera huczny pochód przebierańców do bazyliki św. Marka. Później następuje słynny "lot Turka", czyli popis akrobaty, który wspina się na dzwonnicę bazyliki z przyczepionymi do pleców skrzydłami, a następnie opuszcza się z góry, rzucając na zebrany tłum tysiące konfetti. "Raz w roku dozwolone jest zwariować" - ta starożytna sentencja przyświeca co roku uczestnikom karnawału. Dodatkowym plusem karnawału w Wenecji jest to, że tłem zabawy są najwspanialsze zabytki architektury. Koniec święta ogłaszają o północy z wtorku na Środę Popielcową dzwony XI-wiecznej dzwonnicy św. Marka - maski znikają, zaczyna się post.

Pobrane z : Gazeta.pl

Wyszukała Sandra Vogt

Z Życia Szkoły

Mikołajki w Domu Opieki Społecznej

Dnia 5 grudnia 2013 r. uczniowie klas PP (II i III PA) oraz uczennice należące do SU, wraz opiekunami: p. Katarzyną Smołą, p. Hanną Sąsiadek – Bułat oraz p. Alicją Kubiak-Kwaśny, wybrali się z wizytą mikołajkową do Domu Opieki Społecznej, przy ulicy Mińskiej w Poznaniu. Celem naszej wizyty było wspólne kolędowanie, rozmowa ze starszymi mieszkankami domu oraz, jak to w Mikołajki bywa, dzielenie się mikołajkowymi upominkami. Oczywiście, wręczał je sam Święty Mikołaj (Marcin Kosicki). Wszystkie panie były zadowolone z wizyty Świętego Mikołaja (i jego pomocników)… oraz bardzo wzruszone.

Alicja Kubiak-Kwaśny

BO W TEATRZE, CZARODZIEJSKIE JEST TO, NA CO PATRZĘ…

„Teatr to jest widownia i scena.
Niby nic magicznego w tym nie ma,
aż do chwili, gdy nagle na scenie
zacznie się dziać przedstawienie…"

Któż z nas nie zna historii „Dziewczynki z zapałkami", chyba nie ma takiej osoby… Jedną z najpiękniejszych i najbardziej wzruszających baśni Hansa Christiana Andersena uczniowie klas przysposabiających do pracy mieli okazję obejrzeć 10 grudnia na scenie Teatru Muzycznego.

Był zimowy dzień. Wszyscy czekaliśmy już na pachnącą lasem choinkę, wspólną wieczerzę wigilijną i gwiazdora z prezentami. Bohaterka przedstawienia stała wtedy z pęczkiem zapałek na ulicy. Głodna i zziębnięta marzyła o tym, by ktoś ją zauważył, by kupił choć jedną zapałkę. Samotna, pozostawiona samej sobie, znikąd nie miała pomocy, nie mówiąc już o odrobinie miłości.

Bardzo pragnęliśmy choć troszeczkę ogrzać miejsca, w których pojawiała się dziewczynka i w ten sposób okazać jej zrozumienie i sympatię. Inaczej pomóc nie mogliśmy. Może ucząc się empatii w Teatrze Muzycznym nie pozostaniemy obojętni na cudzą krzywdę? Może w następne Święta Bożego Narodzenia nie będziemy mieli wątpliwości, dla kogo pozostawiamy jedno wolne miejsce przy wspólnym stole?

Katarzyna Dakowska-Mruk

Konkursy w naszej szkole….

SZKOLNY KONKURS ORTOGRAFICZNY

na poziomie klas:

- **Terapeutycznych - 28.11.2013r.**

MIEJSCE	NAZWISKO i IMIĘ	KLASA	DYKTANDO BŁĘDY	ZADANIA BŁĘDY	BŁĘDY
I	ADAMSKI RADOSŁAW	IIITA	0	11	11
II	BIENKIEWICZ NICOLA	IITC	0	12	12
III	STEFAŃKI MARCIN	IITA	0	14	14

- **Specjalnych - 28.11.2013r.**

MIEJSCE	NAZWISKO i IMIĘ	KLASA	DYKT.	ĆW.	BŁ.
I	SZULC PAULINA	IC	1	8	9
II	SKORUPIŃSKA ANNA	IIB	0	14	14
III	PACZKOWSKA NATALIA	IC	1	15	16

- **Klas PP - 5.12.2013r.**

L.P.	NAZWISKO i IMIĘ	KL.	DYKTANDO (BŁĘDY)	ZADANIA (BŁĘDY)	RAZEM (BŁĘDY)
1	OLEJNICZAK ANNA	IIPA	0	7	7
2	TRAWIŃSKI ANDRZEJ	IIIPA	2	6	8
3	KOSICKI ANDRZEJ	IIIPA	0	9	9

W konkursie (w trzech kategoriach) udział wzięło 55 uczniów.
Osoba odpowiedzialna za przygotowanie konkursu – pani Iwona Wlazło

Konkurs Wiedzy o Polskich Noblistach

Konkurs Wiedzy O Polskich Noblistach odbył się, w naszej szkole, dnia : 12 grudnia 2013 roku.

Przygotowała konkurs : pani Alicja Kubiak-Kwaśny

Pierwsze miejsce zajęła: Zuzanna Ganska z klasy 1TB .

Drugie miejsce : Iwona Patecka z klasy 2TF .

Trzecie miejsce zajął: Sebastian Stęsik z klasy 2TB .

Uczestnicy zmagali się wiedzą dotyczącą życia, dokonań i twórczości naszych Noblistów, ale także musieli wykazać się pamięcią i spostrzegawczością, aby dopasować odpowiednie zdjęcia do podanych postaci.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Sandra Vogt – klasa I TC

Konkurs Kulinarny w Objezierzu

13 grudnia 2013 roku odbył się Konkurs Kulinarny w Objezierzu

Uczestnikom pomogła w przygotowaniach :

Pani Małgorzata Dezor

Z naszej szkoły startowali uczniowie : Aleksander Sieracki z klasy II TE (przygotował : zakąski z ryb – I etap) oraz Sandra Vogt z klasy I TC (odpowiedzialna za przygotowanie deseru z makiem - IIetap). Uczennica zdobyła wyróżnienie w kategorii „ Smak ”

Uczestnicy konkursu musieli się popisać zdolnościami kulinarnymi .

W konkursie wzięło udział 10 szkół z Poznania, okolic na poziomie technikum oraz ZSZ nr 2.

Serdecznie gratulujemy!

Sandra Vogt – klasa I TC

Wycieczka zawodowa ślusarzy

Ślusarze, z klasy I A i I Ta wyruszyli 13 grudnia 2013 r. na wycieczkę zawodową. Uczestnicy udali się do zakładu pracy Rowitex celem zapoznania się ze specyfiką pracy ślusarza. Mieli możliwość zaznajomienia się z nowoczesnymi technologiami wykorzystywanymi w pracy ślusarza.

Wcześniej, w październiku zakład Rowitex zwiedzali uczniowie klas kończących w tym roku szkołę - 3 A i 3 Ta.

Wraz z uczniami w wycieczce uczestniczyli opiekunowie: p. Adam Wilga, p. Piotr Olejnik

Sandra Vogt – klasa I TC

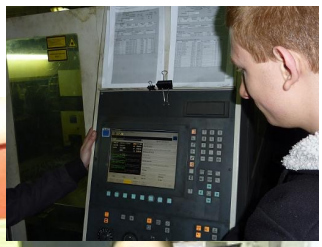

Wycieczki dydaktyczne cukierników

Przyjemne z pożytecznym

Takim hasłem można by określić wycieczki dydaktyczne, zorganizowane dla uczniów naszej szkoły przez nauczycielki: Elżbietę Szczepańczyk, Jolantę Kempińską, Monikę Twardosz-Wolską i Joannę Grabowską.

Zaczęło się od sezamków

W październiku 2013 r. uczniowie klasy 3 a i 3 Tb, w ramach lekcji z przedmiotów zawodowych udali się do Kleszczewa, gdzie odwiedzili zakład Produkt Plus. Po nowoczesnym zakładzie oprowadził uczniów właściciel zakładu – pan Piotr Begier. Wyjaśniał tajniki produkcji sezamków – począwszy od przygotowania surowców, skończywszy na pakowaniu gotowych wyrobów. Uczniowie mieli możliwość porównania swojej wiedzy zdobytej w szkole z praktyką produkcyjną. Zobaczyli kotły warzelne do gotowania masy sezamkowej, stoły chłodzące, na których ręcznie chłodzona jest masa, a także automatyczną linię pakowania. Drogę powrotną do Poznania umilał smak sezamków, którymi zostali poczęstowani.

Skąd się biorą krówki?

„Krówki" biorą się z zakładu Zet-Be należącego do pana Zbigniewa Burchardta. Przekonali się o tym uczestnicy grudniowej wycieczki do Czerniejewa. Cukiernicy i sprzedawcy z naszej szkoły dowiedzieli się od pani Elżbiety Kasprzyk, że w tutejszym zakładzie krówki wytwarzane są według tradycyjnej receptury, wyłącznie z naturalnych surowców. Zapoznali się „od kuchni" z produkcją cukierków należących do grupy pomadek. Zobaczyli, jak z mleka i cukru, z dodatkiem syropu skrobiowego i masła gotowana jest masa pomadkowa, która po ochłodzeniu jest ręcznie krojona, a następnie ręcznie pakowana. Efektem ręcznego procesu produkcji jest specyficzny sposób krystalizacji cukru, w wyniku czego powstaje krucha otoczka z ciągnącą „łezką" w środku. „Łezka" pojawia się w krówce dopiero po upływie ok. tygodnia, dlatego na miejscu można było delektować się jedynie „krówką ciągutką".

Gdzie wędrują śmieci?

Trasa grudniowej wycieczki prowadziła z Czerniejewa do Pławiec, gdzie znajduje się Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Artur Zys, zajmujące się, między innymi, sortowaniem odpadów komunalnych. Po zakładzie oprowadzał uczniów pan Bartosz Robakowski wyjaśniając, co się dzieje z trafiającymi tutaj odpadami komunalnymi czyli śmieciami powstającymi w gospodarstwach domowych.

Na terenie zakładu znajduje się sprzęt militarny, któremu przywracany jest dawny blask, dzięki pracy tutejszych mechaników oraz wolontariuszy. Z bliska można było zobaczyć czołgi, szpital polowy czy reflektory lotnicze. Była to lekcja historii „na żywo", dzięki panu Arturowi Zysowi, którego hobby stanowi „wszystko, co ma silnik". Wspólnie z innymi pasjonatami, przy współpracy z Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu, zajmuje się on restaurowaniem dawnej broni pancernej.

Zwiedzanie zakładu zakończyło się pogawędką przy herbacie i ciastkach.

Słodka środa

„Goplana" to znak towarowy, który poznaniakom kojarzy się jednoznacznie z czekoladą. Czy słusznie, przekonali się o tym cukiernicy z klasy 3 a i 1 Te, którzy odwiedzili zakład produkcyjny firmy Jutrzenka w Poznaniu przy ul. Wawrzyńca. Na miejscu okazało się, że zwiedzanie zakładu rozpoczęło się od działu produkcji karmelków, które z czekoladą nie mają nic wspólnego. Podstawowym surowcem do ich produkcji jest cukier, który po wymieszaniu z wodą i syropem skrobiowym gotowany jest w wyparkach próżniowych. W procesie tym otrzymywana jest masa karmelowa o temp. ok. 140oC. Gorącą masę karmelową chłodzi się do temp. ok 70° C, doprawia substancjami smakowo-zapachowymi oraz barwnikami. Czynności te nie są zmechanizowane, polegają na mieszaniu i przerzucaniu masy na stołach chłodniczych; wymagają nie lada siły, ponieważ porcja masy karmelowej waży 25 kg. Dalsza produkcja karmelków – od formowania do pakowania jest w pełni zmechanizowana. W dziale czekolad uczniowie nie tylko zobaczyli, jak otrzymuje się masę czekoladową – półprodukt do produkcji czekolad i innych wyrobów. Zostali także poczęstowani gorącą czekoladą (prosto z produkcji) i osobiście przekonali się, że jest to nie tylko smaczny, ale także bardzo sycący napój, który dodał sił do dalszego zwiedzania zakładu. Po zwiedzeniu zakładu uczestnicy wycieczki zostali obdarowani słodyczami.

Na każdej z wycieczek jej uczestnicy dziękowali osobom, które poświęciły im swój czas i zaangażowanie, wręczając upieczone przez siebie wyroby, co było miłym zaskoczeniem dla obdarowywanych.

Elżbieta Szczepańczyk

Konkurs
„ZDROWA ŻYWNOŚĆ I ODŻYWIANIE, ZDROWY STYL ŻYCIA"

SPRAWOZDANIE Z KONKURSU

„ZDROWA ŻYWNOŚĆ I ODŻYWIANIE, ZDROWY STYL ŻYCIA" PRZEPROWADZONEGO W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 2 IM JANUSZA KORCZAKA W POZNANIU

Konkurs odbył się dnia 23.01.2014 roku.

Jego uczestnikami byli uczniowie klas pierwszych, drugich i trzecich w zawodzie kucharz, cukiernik, sprzedawca, ślusarz i krawiec.

Celem konkursu było:

- promowanie młodych talentów

- inspirowanie uczniów do poznania i zgłębienia tajników wiedzy

- prezentacje kultury zdrowego stylu życia i odżywiania się

Konkurs odbył się w świetlicy szkolnej, każdy z uczestników otrzymał test do rozwiązania. Były to pytania zamknięte do wyboru, oraz zadania typu prawda-fałsz.

Zwycięzcami Konkursu zostali uczniowie..

I miejsce: Szulc Paulina klasa IC

II miejsce:Nowak Violetta klasa IIB

III miejsce: Majchrzak Agata klasa IIA

Wydaje się, że tego typu konkursy są potrzebne w naszej szkole. Wykazał on potrzebę rywalizacji młodzieży i był czynnikiem dopingującym uczniów do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad rozwojem zawodowym. Wielu z uczestników już zadeklarowało swój udział w kolejnej edycji konkursu.

Jolanta Kempińska

PROGRAM ARTYSTYCZNY Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

W przedstawieniu udział wzięło 9 uczniów z klas: II Tb, II Td i I b.

Motto przewodnie programu to słowa: „BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM DLA DRUGIEGO". Występ przeplatany był piosenkami w wykonaniu uczennic naszej szkoły: Aleksandra Baranek, Paulina Kaczmarek, Anna Gorzan i Weronika Głodowska – wszystkie z klasy 3 Tb. Całości towarzyszyła świąteczna prezentacja komputerowa, która poprzez obraz wzbogacała odbiór przekazywanych treści.

Program przygotowały Panie:

- Iwona Wlazło
- Aldona Nowak-Chmielewska
- Małgorzata Markowicz

Konkurs literacki – Moja niezapomniana Wigilia

Wigilijna niespodzianka

Był piękny grudniowy wieczór. Obsypany śniegiem las, dom, polana oraz mróz potęgowały piękną wigilijną atmosferę. Wszyscy krzątaliśmy się, by zdążyć przed pojawieniem się pierwszej gwiazdki, by zasiąść wspólnie przy wigilijnej kolacji. Tata z Mamą i Ja pracowaliśmy w kuchni. Bracia ubierali choinkę, a pies Czaruś oglądał wszystko ze swojego kącika. Wszyscy byliśmy podekscytowani, gdyż po raz pierwszy na wieczerzę miał przyjechać, nasz od dawna niewidziany, Wujek z Kanady- brat taty. Byliśmy trochę niespokojni nasz gość trochę się spóźniał, a właśnie zaczęła się śnieżyca i może całkowicie zasypać drogę do naszej leśniczówki. Niestety, Mama zaczęła już stroić stół, a my przebierając się do uroczystości, niespokojnie wyglądaliśmy naszego gościa, przez prawie zasypane okno. Tata jeszcze doniósł drewna do kominka, które paliło się jasnym płomieniem i strzelał palącym chrustem. Jedynie mój najmłodszy braciszek - Norbi był szczęśliwy
i uradowany biegał po domu i wołał:" Mamo, Mamo!" Wreszcie Gwiazdor będzie mógł do nas dojechać saniami i przywieźć dużo prezentów. „Nie możemy już dłużej czekać" - oznajmiła Mama, lecz wszyscy razem zawołali: ,, Jeszcze chwilę- chwilę prosimy". „Dobrze, ale tylko 15 minut". Piętnaście minut szybko przeminęło i zasiedliśmy przy stole z lekkim smutkiem, gdy właśnie usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Zdziwiliśmy się, bo nie było słychać, by ktoś podjechał pod dom. Tata podszedł do drzwi otworzył i uradowany przywitał się z Wujkiem pytając – „Dlaczego tak późno?" – Wujek z uśmiechem odrzekł tajemniczo – „Miałem coś ważnego do załatwienia.".

Zasiadaliśmy do wieczerzy, słuchaliśmy opowiadań przerywanych śmiechem Wujka i całej rodziny. Później Wujek obdarował Nas drobnymi upominkami przywiezionymi z Kanady – Tę miłą atmosferę przerwały dzwonki sań, które dobiegały z polany. „Gwiazdor !, Gwiazdor!"- krzyknął Norbi i z radością pobiegł do drzwi. W samej rzeczy był to straszny pan z długą, siwą brodą z workiem prezentów na plecach. Wszyscy zostali obdarowani prezentami, nawet wujek, o którym Gwiazdor nie wiedział, że będzie u nas, dostał piękną grubą, futrzaną czapkę i rękawice. W ten wigilijny wieczór, gdy siedzieliśmy wspólnie, przy kominku i rozmowach, nikt nie spodziewał, że największa niespodzianka jest przed nami.
W pewnej chwili Wujek poprosił Tatę i nas byśmy wyszli razem na polanę przed dom, gdyż śnieżyca ustała i zrobiło się jeszcze piękniej. „Przy okazji, jeszcze doniesiemy drzewa do kominka" - odrzekł Wujek. Bez namysłu zgodziliśmy się na propozycję, wybiegliśmy
z domu. Pod wiatą z drewna stało coś przykryte grubą folią. Tata zdjął folię i wszyscy osłupieliśmy z wrażenia. Naszym oczom ukazał się piękny jasnozielony, duży skuter śnieżny z jakąś kartką przywieszoną do kierownicy – „ Z Najlepszymi Świątecznymi Życzeniami". Była to dla mnie i moich bliskich niezapomniana Wigilia. Do dziś zastanawiamy się: czy to Gwiazdor zostawił nam pod wiatą tak wspaniały prezent, czy też to była ważna sprawa, która zatrzymała Wujka. Chyba się już nigdy tego nie dowiemy.

Patryk Nowakowski I B

Niesamowitą Wigilię przeżyłem dwa lata temu, czyli w 2011 roku i chyba nie zapomnę jej do końca życia. Pamiętam jakby to było wczoraj.

Rodzicie obudzili mnie wcześnie rano. Zerknąłem przez okno „ Dziś Wigilia, a tam ani płatka śniegu "- na szczęście taka pogoda była odpowiednia dla naszej podróży do Gdyni, do cioci Kasi i wuja Dawida.

Po jakiejś godzinie drogi, zamknęły mi się oczy, a gdy wysiadałem z auta – czary – zobaczyłem przepiękne oświetlone ulice i znajomy domek rodzinny. Powitanie, uściski, okrzyki i wesołe szczekanie Baksa - kundelka. Ucieszyłem się, bo ostatni raz widziałem się z Szymonem – moim kuzynem i rodziną latem.

Dom już napełnił się zapachami, od których ślinka ciekła i można było dostać skrętu kiszek, z głodu oczywiście, bo z godnie z tradycją należało czekać do wieczerzy. Ale co tam, na dolnych gałązkach choinki, póki co, życie ratowały nam czekoladowe cukierki, a dla wybranego szczęśliwca pierniki.

Odświętnie czekaliśmy i niecierpliwie na pierwszą gwiazdkę. Następnie zasiadaliśmy do wieczerzy. Jednak przed jej rozpoczęciem, składaliśmy sobie życzenie, łamiąc się opłatkiem. Kolejno spożywaliśmy tradycyjne dwanaście potraw.: barszczyk z uszkami, kluski z makiem, kapustę z grochem i ziemniakami, rybę w galarecie, karpia panierowanego, śledzie w warzywach, a do tego czerwone wino i kompot z suszonych śliwek. I tak wszystkiego nie zliczę.

Najważniejsze było przed nami – PREZENTY! Małe zamieszanie pod choinką i każdy znalazł coś dla siebie, oczywiście nie zapomnieliśmy o psie. Super kość dla Baksa i spacer nad zatoką mile widziany po takiej uczcie.

Pies dzielnie aportował rzucane mu patyki, a my z Szymonem nareszcie mogliśmy powygłupiać się do woli. Rzuty śnieżkami, slalom na sankach i oczywiście orzeł na śniegu.

W pewnym momencie pod skrzydłami orła, ukazał się dziwny pakunek. Po oczyszczeniu ze śniegu okazało, się że to portfel. Drogę do domu wujostwa pokonaliśmy w rekordowym tempie, co podobało się Baksowi. Cała rodzina usiadła jak do odczytania jakiegoś ważnego listu. Okazało się, że portfel należy do pana Tadeusza z Gdyni. Postanowiliśmy zrobić dobry uczynek i oddać zgubę. Po głosowaniu – ja, Szymon, tata i wujek Dawid pojechaliśmy samochodem pod wskazany adres z dokumentów.

Drzwi otworzył nam starszy pan. W czasie krótkiej rozmowy okazało się ze mieszka sam, od 5 lat. Dzień wcześniej skradziono mu portfel podczas zakupów. Nasi ojcowie zaproponowali panu Tadeuszowi gościnę i przyłączenie się do śpiewania kolęd. Jeszcze dzisiaj widzę łzy wzruszenia w jego oczach. Do domu wróciliśmy w piątkę. Długo siedzieliśmy przy choince i słuchaliśmy wspaniałych opowieści „ wigilijnego dziadka ".Już teraz nie mam wątpliwości, dlaczego na stole wigilijnym jest jedno nakrycie dla niespodziewanego gościa.

Marcin Graf I TA

SZKOLNY KONKURS POPRAWNEJ POLSZCZYZNY ROZSTRZYGNIĘTY !

21 stycznia 2014r. odbył się SZKOLNY KONKURS POPRAWNEJ POLSZCZYZNY, w którym uczestniczyło 40 uczniów naszej szkoły. Młodzież zmagała się z zadaniami sprawdzającymi między innymi umiejętności z fleksji, a także znajomość przysłów i związków frazeologicznych. Uczestnicy konkursu mieli się wykazać naprawdę dużą sprawnością językową. Dla wielu test okazał się nie lada wyzwaniem.

Laureatami konkursu w klasach terapeutycznych zostali:

Jakub Szneider z kl. II ta – I miejsce

Natalia Kotlińska z kl. II Tf – miejsce II

Paulina Krawiec z kl. II Te – miejsce III

W pozostałych klasach:

Marta Herman z kl. III a – miejsce I

Katarzyna Kuźma z kl. III a – miejsce II

Gracjan Pszczoła z kl. III a – miejsce III

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu i zapraszamy do udziału
w kolejnej jego edycji w przyszłym roku szkolnym.

Konkurs został przygotowany przez panią Katarzynę Dakowską – Mruk.

Coś od serca dla serca - Skąd się wzięły – Walentynki?

Obchodzimy je 14 lutego

Walentynki są obchodzone w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza. Europa północna i wschodnia dołączyła do walentynkowego grona znacznie później. Pomimo katolickiego patrona tego święta, czasem wiązane jest ono ze zbieżnym, terminowo, zwyczajem pochodzącym z Cesarstwa Rzymskiego, polegającym głównie na poszukiwaniu wybranki serca, np. przez losowanie jej imienia ze specjalnej urny. Współczesny Dzień Zakochanych nie ma jednak bezpośredniego związku z jednym, konkretnym świętem starożytnego Rzymu, choć jest kojarzony z takimi postaciami z mitologii jak Kupidyn, Eros, Pan czy Juno. Możliwe, że zwyczaje związane z tym dniem nawiązują do starożytnego święta rzymskiego, zwanego Luperkaliami, obchodzonego 14-15 lutego ku czci Junony, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa, oraz Pana, boga przyrody. Z kolei Brytyjczycy uważają to święto za własne z uwagi na fakt, że rozsławił je na cały świat sir Walter Scott żyjący w XVIII wieku.

Pobrano z : Wikipedii.pl
Sandra Vogt z klasy I TC

Z okazji Walentynek Redakcja Korczusia życzy Wam wielu pięknych, szczęśliwych chwil z bliskimi Wam osobami i abyście, kiedy zapuka do was Miłość nie zatrzasnęli Jej drzwi przed nosem… Przeczytajcie jak się rodzi Miłość?

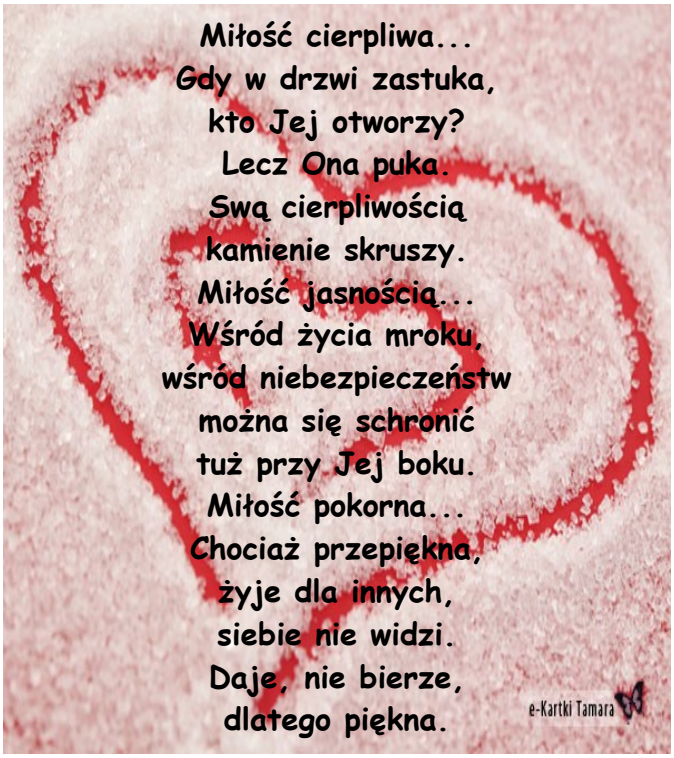

Szkoły zawodowe niezwykle popularne. Na rynku pracy liczy się zawód.

Jak wynika z badania na temat kształcenia zawodowego w Polsce, które przeprowadziło MEN, od 2005 roku widoczny jest stały wzrost liczby szkół zawodowych i technicznych. Młodzież coraz chętniej uczęszcza do placówek tego typu, ponieważ ukończenie ich gwarantuje konkretny zawód, co aktualnie bardzo liczy się na rynku pracy.

Gimnazjaliści zaczynają zdawać sobie sprawę, że wczesna nauka wąskiej specjalności może okazać się bardziej opłacalna niż studia wyższe, więc wybierają szkoły przygotowujące do zawodu fototechnika, cukiernika, mechanika, kucharza, hotelarza czy fryzjera.

Przez długi czas szkoły zawodowe nie cieszyły się zbyt dużą popularnością. Krążyła o nich opinia miejsc dla mało ambitnych uczniów, którzy planują zakończyć swoją naukę na poziomie matury. Aktualnie młodzi ludzie wybierający tego typu szkoły nie są już postrzegani jako osoby, które nie dbają o dobre wykształcenie, lecz jako zaradna młodzież, która chce jak najszybciej zacząć karierę.

W czasach, kiedy na rynku pracy dominują bezrobotni magistrzy, coraz więcej młodych ludzi chciałoby szybko zdobyć konkretny zawód. Gimnazjaliści zaczynają zdawać sobie sprawę, że wczesna nauka wąskiej specjalności może okazać się bardziej opłacalna niż studia wyższe, więc wybierają szkoły przygotowujące do zawodu fototechnika, cukiernika, mechanika, kucharza, hotelarza czy fryzjera. W Polsce dominują bowiem specjaliści ds. zarządzania i marketingu, HR-owcy i psycholodzy. Wśród najbardziej poszukiwanych przez pracodawców absolwentów są natomiast osoby, które także ukończyły technika i szkoły zawodowe i mogą pracować jako szefowie kuchni, technicy budownictwa czy mechanicy.

W ostatnich latach możemy zaobserwować diametralną zmianę szkolnictwa zawodowego. Technika czy popularne "zawodówki" dają więcej możliwości niż licea ogólnokształcące. Absolwenci posiadają już jeden fach w ręku, ale naukę mogą kontynuować na studiach wyższych. Jedni uczniowie zostają w zakładach, w których odbywali praktyki, inni idą na studia i obejmują potem wyższe posady.

Uczniom szkół zawodowych i techników często łatwiej przychodzi zdobywanie wiedzy na studiach niż osobom z liceum ogólnokształcącego, ponieważ mają już podstawy teoretyczne potrzebne do wykonywania zawodu. Są również bardziej cenieni na rynku pracy ze względu na doświadczenie. W programie szkół profilowanych obowiązkowe są praktyki, dzięki którym uczeń może zapoznać się ze specyfiką swojego przyszłego fachu.

Nauka w szkołach zawodowych i technikach nie przypomina już tej sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy to oparta była na małej liczbie przedmiotów i odbytym stażu w zakładzie pracy. Teraz uczniowie muszą zdo-

być wiedzę teoretyczną, którą wykorzystują potem w praktyce. Duży nacisk kładzie się na stosowanie nowoczesnych technologii i rozwiązań, które będą potrzebne w dalszej karierze. (…)

Renesans, który przeżywają szkoły techniczne z pewnością przyczyni się do poprawy sytuacji młodych ludzi na rynku pracy. Jak widać szkolnictwo zawodowe prężnie się rozwija, uczniowie mogą liczyć na coraz bardziej nowoczesne metody nauki. Naturalnie jeszcze wiele aspektów wymaga poprawy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby szkoły zawodowe przestały być kojarzone z nizinami społecznymi i leniwymi uczniami.

www.natablicy.pl

Informacje wyszukała Redakcja

fot. Shutterstock

Międzyszkolny Konkurs Cukierniczy „KARNAWAŁOWE KREACJE"

Hasłem przewodnim tegorocznego konkursu cukierniczego były KARNAWAŁOWE KREACJE. Jury oceniało smakowitość wyrobu, stopień trudności wykonania, estetykę wykonania oraz ekspozycję wyrobu, a także zgodność z tematyką konkursu.

W konkursie wystartowało 15 młodych cukierniczek i cukierników. Uczą się w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Poznaniu i Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Poznaniu dla Dzieci Niesłyszących. Konkurs rozgrywany był dwuetapowo, najpierw w szkolnych pracowniach, a potem reprezentanci szkół przedstawili swoje słodkie prace w czasie finału rozegranego 20 lutego 2014. W jury konkursowym zasiedli członkowie poznańskiego Cechu Cukierników i Piekarzy.

A oto wyniki

I miejsce – Julia Rychlewicz (ZSZ nr 2) – „Tańcząca dama".

Wyróżnienia w kategorii otrzymały.

- stopień trudności wykonania – Patrycja Maćkowiak (ZSZ nr 2) „Miss parkietu"
- estetyka wykonania – Michałowska Sandra (OSW) „Północ na balu"
- smakowitość wyrobu – Angelika Grzesiak (ZSZ nr 2) „Królowa balu"
- zgodność z tematyką konkursu – Katarzyna Kuźma (ZSZ nr 2) „Dobrana para"
- nazwa wyrobu – Eliza Duchant (ZSZ nr 2) „Karnawałowe szaleństwo"

To już XIV edycja konkursu organizowanego z myślą o uczniach, którzy wkrótce będą zdawali swój egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe. Jest to dla nich bardzo ważny sprawdzian i okazja by powalczyć nieco z tremą. Patronat honorowy nad tymi zmaganiami objął Wielkopolski Kurator Oświaty, Wielkopolska Izba Rzemieślnicza oraz Cech Cukierników i Piekarzy w Poznaniu.

Karol Morawski

EKIPA REDAKCYJNA:
Sandra Vogt kl. I Tc
Współpraca z nauczycielami:
Elżbieta Szczepańczyk
Jolanta Kempińska
Karol Morawski
Katarzyna Dakowska-Mruk

Redaktor - Alicja Kubiak-Kwaśny
Skład komputerowy i łamanie tekstu - Janina Nawrocka

Uśmiechnij się

- Proszę pani, ja się w pani chyba zakochałem - mówi Jasiu do nauczycielki.
- Przykro mi Jasiu, ale ja nie lubię dzieci.
A Jasiu na to:
- A kto lubi, będziemy uważać.

Mama pyta się swego synka:
- Jasiu, jak się czujesz w szkole?
- Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytują, a ja o niczym nie wiem.

Rusz głową

7	3		4	6	5			8
			3	9	2	4		5
5							6	9
		7				8	4	
	5		8		4		3	
	9		2		3			
2					9	1		
9		3	5			7		
	8	4	7	2				